

X kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja  
Rolnictwa  
i Rozwoju  
Wsi**

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW  
BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOSTCI,  
ELIMINOWANIA NIEUCZCIWYCH  
PRAKTYK W OBROTCIE ŻYWNOSTCIĄ  
ORAZ SPRZEDAŻY BEZPOŚREDNIEJ  
I HANDLU DETALICZNEGO  
PRODUKTÓW WYTWORZONYCH  
W GOSPODARSTWACH ROLNYCH  
(NR 4)  
z dnia 12 września 2024 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

### – podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 4)

12 września 2024 r.

Podkomisja stała do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Alicji Łepkowskiej-Gołaś (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

### – informację na temat stanu wdrażania przez Polskę zapisów Rozporządzenia UE 1169/2011 z dnia 25 października 2011 r. w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Monika Jarzębska** zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Anna Wolska** dyrektor Biura Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych wraz ze współpracownikami, **Sebastian Siarkowski** kierownik Centrum Przetwórstwa Produktów Ogrodniczych Instytutu Ogrodnictwa – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **prof. dr hab. nauk medycznych i nauk o zdrowiu Mariusz Panczyk** adiunkt w Zakładzie Edukacji i Badań w Naukach o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, **dr hab. Sławomir Kalinowski**, kierownik Zakładu Ekonomii Wsi Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, **Julia Pokrywka** dyrektor generalna Krajowej Izby Gospodarczej Przemysłu Spożywczego i Opakowań, **Anna Spurek** dyrektor generalna Green REV Institute, **Barbara Groele** sekretarz generalna Stowarzyszenia Krajowej Unii Producentów Soków wraz ze współpracownikami, **Dorota Napiórkowska** kierownik Zespołu do Spraw Sieci Handlowych Federacji Polskich Banków Żywności, **Ewa Muszalska** kierownik Zespołu Technologii, Jakości Surowca i Produktów Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich, **Paweł Mirosz** ekspert Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodnicząca poseł **Alicja Łepkowska-Gołaś (KO)**:

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Witam państwa posłów. Dzień dobry, panie ministrze. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu, panem Jackiem Czerniakiem na czele, przedstawicieli Głównego Inspektoratu Sanitarnego z zastępcą dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia, panią Moniką Jarzębską na czele, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra zdrowia na temat stanu wdrażania przez Polskę zapisów rozporządzenia Unii Europejskiej 1169/2011 z dnia 25 października 2011 r. w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę pana ministra.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Podkomisjo, szanowni państwo, przedstawiam informacje dotyczące rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 1169/2011, o którym mówiła pani przewodnicząca. Rozporządzenie to, które zobowiązuje państwa członkowskie do przekazywania informacji konsumentom na temat żywności, obowiązuje wprost we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Stanowi informację dotyczącą właśnie produktów. W Polsce kompetencje dotyczące tegoż rozporządzenia dzielimy wspólnie z ministerstwem, z resortem zdrowia. Jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi odpowiadamy poprzez swoją agencję, inspekcję, która jest nam podległa, czyli Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

W rozporządzeniu jest napisane, że ma być etykietowanie żywności. Co rozumiemy przez etykietowanie żywności? Otóż zgodnie z definicją oznacza to wszelkie napisy, dane szczegółowe, znaki handlowe, nazwy marek, ilustracje lub symbole odnoszące się do danego środka spożywczego, umieszczane na wszelkiego rodzaju opakowaniu, dokumencie, ulotce, etykiecie, opasce lub pierścieniu towarzyszącym żywności lub odnoszącej się do niej. Informacja ta ma pomóc konsumentowi w wyborze odpowiedniej jakości żywności, jest swoistego rodzaju podpowiedzią dotyczącą właśnie tej kwestii. W przypadku gdy prawo dotyczące informacji na temat żywności wymaga obowiązkowych informacji na temat żywności, obowiązkowe informacje są następujące: informacja o tożsamości, składzie, właściwościach lub innych cechach danego środka spożywczego, informacja o ochronie zdrowia konsumentów i bezpiecznym stosowaniu danego środka spożywczego, w szczególności obejmuje ona informacje na temat cech składu, które mogą być szkodliwe dla zdrowia niektórych grup konsumentów, trwałości przechowywania i bezpieczeństwa użycia, skutków zdrowotnych, łącznie z zagrożeniami i konsekwencjami związanymi ze szkodliwymi i niebezpiecznymi składnikami i spożywaniem danego środka spożywczego, informacja o charakterze żywieniowym umożliwiająca konsumentowi, w tym konsumentom o szczególnym wymogach dietetycznych, podejmowanie świadomych wyborów.

Ponieważ w rozporządzeniu jest możliwość, która dotyczy również wprowadzenia przez państwo członkowskie aktów, które odnoszą się do produktów nieopakowanych, więc jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi skorzystaliśmy z takiej możliwości. Właśnie mamy w tej kwestii rozporządzenie w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych. Jest to rozporządzenie z dnia 23 grudnia 2014 r. Zgodnie z artykułem, dyspozycją rozporządzenia Parlamentu i Rady podajemy następujące informacje: nazwa żywności, wykaz składników, wszelkie składniki lub substancje pomocnicze, ilość określonych składników lub kategorii składników, ilość netto żywności, data minimalnej trwałości lub termin przydatności do spożycia, wszelkie specjalne warunki przechowywania lub warunki użycia, nazwa lub firma i adres podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo spożywcze.

Szanowni państwo, inne kwestie które wynikają z informacji dla konsumenta, a dotyczą na przykład świeżego, schłodzonego bądź zamrożonego mięsa ze świń, kóz, owiec i drobiu, są oznakowane grafiką, która przedstawia flagę państwową, z wyłączeniem informacji o produkcie polskim. Produkt polski, przypominam, jest to dobrowolne oznakowanie jakości, które dotyczy żywności nieprzetworzonej, czyli w 100% pochodzenia krajowego. W produkcie polskim, w oznakowaniu może być również 25% pochodzenia innego niż polskie, pod warunkiem, że tego produktu nie ma na terenie Rzeczypospolitej. Mogą to być jakieś bakalie lub inne składniki. Wtedy może to być oznakowane jako produkt polski znakiem na tle naszej flagi państwowej.

Są to kwestie, które generalnie dotyczą informacji, żeby konsument świadomie podejmował decyzję o zakupie wszelkich towarów. Jeszcze raz konkludując, rozporządzenie jest stosowane wprost. Minister rolnictwa, zgodnie z delegacją ustawową z rozporządzenia, rozszerzył je na towary nieopakowane. Jest to właśnie rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz o zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę panią dyrektora.

**Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego Monika Jarzębska:**

Dzień dobry państwu, dzień dobry pani przewodnicząca. Państwo posłowie i wszyscy państwo, informacja, którą przedstawię, będzie stanowiła uzupełnienie, ale też częściowo odnosi się do tych samych informacji, ponieważ rozporządzenie jest jedno. Tak jak wspomniał pan minister, rozporządzenie 1169 reguluje kwestie związane z przekazywaniem konsumentom informacji na temat żywności. Jego celem jest generalna zasada prawa żywnościowego, a więc zapewnienie konsumentom podstawy do dokonywania świadomych wyborów dotyczących spożywania przez nich żywności i uniemożliwienie praktyk, które mogłyby wprowadzić konsumenta w błąd. Rozporządzenie stosuje się od 13 grudnia, ale są pewne zapisy, które wchodziły w życie w roku 2014. Do przestrzegania przepisów rozporządzenia zobowiązane są podmioty działające na rynku spożywczym, a organy kontrolne kontrolują i weryfikują, czy rzeczywiście przedsiębiorcy wdrażają przepisy.

Po to, żeby ułatwić przedsiębiorcom i organom krajowym stosowanie rozporządzenia, Komisja Europejska prowadziła szereg dyskusji z udziałem ekspertów z państw członkowskich. Odzwierciedlenie tychże dyskusji oraz wyjaśnienia pewnych kwestii znajdziemy w dokumentach opublikowanych przez Komisję Europejską, w zawiadomieniach Komisji w sprawie pytań i odpowiedzi dotyczących stosowania rozporządzenia oraz w zawiadomieniu Komisji dotyczącym przekazywania informacji o substancjach i produktach powodujących alergie lub reakcje nietolerancji.

Niektóre kwestie, które są przewidziane w przepisach, nie zostały jeszcze doprecyzowane. Przykładowo jest to zamieszczenie dobrowolnej informacji o możliwej i niezamierzonej obecności w żywności substancji alergennych, wskazanie referencyjnych wartości spożycia dla poszczególnych grup ludności, wyrażenie wartości odżywczej w przeliczeniu na porcję lub jednostkową ilość żywności w odniesieniu do specyficznych kategorii środków spożywczych. Przyjęcie owych aktów wykonawczych leży po stronie Komisji Europejskiej. Państwa członkowskie, także Polska, uczestniczą, jeżeli takie dyskusje byłyby prowadzone na poziomie unijnym, będą też uczestniczyć w dyskusjach nad proponowanymi projektami przepisów.

Kompetencje, tak jak powiedział pan minister, dotyczące wdrażania i nadzoru nad stosowaniem rozporządzenia są dzielone pomiędzy ministrem rolnictwa i ministrem zdrowia. Do kompetencji ministerstwa zdrowia należą przede wszystkim kwestie związane z informacjami obowiązkowymi, które mają wpływ na bezpieczeństwo konsumentów. Takimi informacjami są na przykład informacje o obecności alergenów, składzie, trwałości i warunkach użycia, które są bardzo istotne, często powiązane z kryteriami mikrobiologicznymi. Informacje, które są, pozwalają nam zidentyfikować produkt, a w sytuacji, kiedy jest on niezgodny z wymaganiami, wykonać jego właściwego wycofania. Takimi informacjami są także informacje na temat wartości odżywczej. Ponadto znakowanie jest oczywiście rozproszone w niektórych przepisach dotyczących na przykład suplementów diety. Przepisy te również leżą w kompetencji ministra zdrowia. Weryfikuje je Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Ponieważ nadzorem nad znakowaniem żywności wprowadzonej do obrotu w powyższym zakresie zajmują się właśnie organy naszej inspekcji, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, podobnie jak na etapie produkcji żywności pochodzenia niezwierzęcego i złożonej, Główny Inspektorat Sanitarny koordynuje nadzór organów inspekcji nad przestrzeganiem przez podmioty na rynku spożywczym przepisów, oczywiście wielu przepisów, ale w tym również przepisów dotyczących znakowania i właściwego informowania konsumentów. W naszym planie pobierania próbek do badania żywności w ramach urzędowej kontroli

żywności, monitoringu inspekcji jako jeden z obowiązkowych kierunków badań i kontroli wyznaczona jest ocena znakowania przy pobieraniu próbek oraz prezentacji i reklamy środków spożywczych, które należą do różnych kategorii. GIS od wielu lat prowadzi szkolenia dla pracowników inspekcji, współpracuje też w tym zakresie z ministerstwem rolnictwa. Na szkoleniach poruszana jest właśnie tematyka właściwego znakowania, reklamy i prezentacji, ponieważ jest to temat, który na pewno jest wymagający dla inspektorów.

Dokumentem, który podsumowuje nadzór Państwowej Inspekcji Sanitarnej nad rynkiem, jest corocznie publikowany Stan Sanitarny Kraju. Zachęcam państwa do zapoznawania się z nim. Jest tam omówiony całokształt nadzoru nad bezpieczeństwem żywności w zakresie naszej inspekcji. Jest on dostępny na stronie naszego inspektoratu. Stan Sanitarny Kraju za rok 2023 jest w trakcie publikacji, natomiast za rok 2022 jest dostępny. Ze stanu sanitarnego można odczytać informacje, że Państwowa Inspekcja Sanitarna dokonała oceny znakowania 30 717 próbek środków spożywczych, w tym również suplementów diety i żywności specjalnego przeznaczenia dla określonych grup. Zdyskwalifikowaliśmy 326 próbek środków spożywczych. Główne przyczyny zdyskwalifikowania to przede wszystkim: przypisywanie środkom spożywczym właściwości zapobiegania chorobom lub ich leczenia, brak informacji o składnikach alergennych występujących w produktach i serwowanych potrawach lub ich nieprawidłowe wyróżnienie, nieprawidłowe informacje dotyczące wartości odżywczej, nieprawidłowości w nazewnictwie substancji dodatkowych, stosowanie niezgodnie z przepisami komunikatów bezglutenowych. W 2023 r. wyniki były podobne, Stan Sanitarny Kraju jeszcze nie został opublikowany, natomiast kontrole były prowadzone w porównywalny sposób, podobne były też niezgodności.

Teraz opowiem troszkę o tym, co się dzieje na poziomie unijnym, ponieważ myślę, podejrzewam, że właśnie to państwa interesuje. Od kilku lat trwają prace nad zmianą przepisów rozporządzenia 1169 z 2011 r., które dotyczą przede wszystkim opracowania systemu znakowania żywności wartością odżywczą na przodzie opakowania. Jest to długa nazwa po angielsku, front-of pack nutrition labelling, w skrócie mówimy na to FOPNL, żeby się łatwiej porozumiewać. Aktualnie oczekiwane jest przedstawienie przez Komisję Europejską oceny skutków proponowanej regulacji, czyli tak zwanego impact assessment, ponieważ Komisja zazwyczaj coś takiego robi, analizuje sytuację w porozumieniu ze wszystkimi stronami, na które regulacja może mieć wpływ, oraz na tej podstawie opracowuje propozycję ewentualnych zmian rozporządzenia. Po impact assessment, po dokonaniu oceny regulacji, Komisja na skutek wniosków, które będą zawarte w owym dokumencie, może, jest to możliwe, ale nie jest pewne, przedstawić propozycje ewentualnych zmian rozporządzenia, które są już dosyć długo dyskutowane jako coś, co może się wydarzyć.

Założeniem systemu jest ułatwienie konsumentom dokonywania prawidłowych wyborów żywieniowych i w rezultacie zmniejszenie częstotliwości występowania, czyli wpływu na ograniczenie otyłości i innych chorób dietozależnych. Nie jest to oczywiście jedyne takie narzędzie. Jest to tylko jedno narzędzie z wielu. Tutaj minister zdrowia popiera przede wszystkim edukację konsumentów. Bez edukacji tak naprawdę konsument nie zmienia swojego stylu życia.

Polska poparła prace nad ustaleniem zharmonizowanego systemu znakowania wartości odżywczej na przodzie opakowania. Ze względu na to, że obecnie funkcjonuje na rynku europejskim kilka dobrowolnych systemów, wydaje się, że ustalenie systemu w całej Unii Europejskiej będzie dla konsumentów korzystniejsze i bardziej zrozumiałe niż zastosowanie któregoś z systemów bezpośrednio. Może to także ułatwić podmiotom działającym na rynku spożywczym przygotowywanie etykiet żywności wprowadzanej do obrotu na terenie całej Unii Europejskiej. Polska prezentuje do tej pory stanowisko neutralne, nie popierając na tym etapie prac żadnego z istniejących systemów, czyli systemów, które już w tej chwili są wdrożone w krajach członkowskich, takich jak na przykład jak Nutri-Score czy też bardzo forsowanego przez Włochów Nutrifarm Battery. Jest także taki system jak Keyhole. Każdy kraj, to znaczy, nie każdy kraj, ale niektóre kraje, które preferowały takie systemy, mają je wdrożone w dobrowolnej formie. Wiadomo, że będą preferowały taki system, jaki był wdrożony w ich kraju.

Ekspert z Polski uczestniczyli i będą nadal uczestniczyć w pracach i dyskusjach nad zharmonizowanym systemem znakowania na froncie opakowania podczas posiedzeń grup roboczych i eksperckich, jeżeli będą one prowadzone, dlatego że tak naprawdę wszyscy teraz czekają, i to już dosyć długo, na impact assessment, który dopiero da nam informacje, co Komisja, właściwie zaleci Komisji, co Komisja dalej może z tym zrobić. Komisja może podjąć działania albo może w ogóle nie podjąć działań. Dziękuję bardzo. Z naszej strony to wszystko.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jeżeli ktoś z państwa posłów na początek chciałby się zgłosić do dyskusji, to zapraszam. Pozwolę sobie skorzystać z przywileju, że prowadzę posiedzenie i zaznaczyć, że dla mnie jedną z najważniejszych kwestii, którą w odpowiedzi poruszyło Ministerstwo Zdrowia... Jako dla osoby, która ma doświadczenie otyłości olbrzymiej, bardzo ogromne znaczenie ma dla mnie właśnie kontekst oznakowania front-of pack nutrition labelling. Myślę, że jest to bardzo istotne. Dobrze też, gdybyśmy przedstawili sugestie, jakie zapotrzebowanie na dany dzień spełnia wizualizacja, rozmawialiśmy o tym tutaj z panem posłem Markiem Chmielewskim, jak na przykład na etykietach na urządzeniach energooszczędnych. Niestety żyjemy w czasach obrazków. To co widzimy, najbardziej do nas przemawia. Bardzo, bardzo mi na tym zależy. Zdaję sobie też sprawę, że nie jest to jedyny aspekt, który spowoduje... Bardzo słuszna jest uwaga pani dyrektor o edukacji konsumenckiej, ale rozumiem, że nie jesteśmy w stanie na razie określić precyzyjniej, kiedy to nastąpi, kiedy będziemy już mieć takie oznaczenie. Rozumiem, że jest wybór. Rozumiem, dobrze. Dziękuję. Pan poseł Marek Chmielewski też chciał zabrać głos. Czy są jeszcze zgłoszenia ze strony państwa parlamentarzystów?

**Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):**

Tak. Bardzo dziękuję. Proszę państwa, na opakowaniu znajduje się mnóstwo informacji, konia z rzędem temu, kto je czytał. Może zacznę od tego, że powinniśmy skupić się na tych, które są najbardziej istotne. Jest to nasze zadanie, żeby podać to, co powinno trafić do opinii publicznej, do klienta, który to dostaje. Często kiedy przyglądam się w sklepie ludziom kupującym towary, w większości przypadków jedną z najczęściej postrzeganych pozycji jest termin przydatności do spożycia. Większość z nas ma swoje ulubione produkty, wie, po co przychodzi, wie, na której części półki coś leży. Problem, kiedy pracownicy marketu przedstawiają z dołu na górę po to, żeby zainteresować czym innym, ale to oczywiście tytułem wstępu.

Natomiast oczywiście popieram to, o czym przed chwilą z koleżanką posłanką tutaj rozmawiałem. Uważam, że wizualizacja pewnych rzeczy jest zdecydowanie ważniejsza. O problemie otyłości już nawet nie chcę mówić, wszyscy o tym mówimy. Gdyby graficznie dało się pokazać na opakowaniu jakiegoś energetyka, że jest to jedna piąta dziennego zapotrzebowania na energię, może by to zaczęło do kogoś przemawiać. Jest to jeden temat.

Drugi, korzystając z okazji, nie do końca jest związany z tym tematem. Bardzo często jesteśmy informowani również przez media, że pewne środki spożywcze są wycofywane z różnych powodów z obrotu. Brak jest jednolitego systemu informacyjnego o tym. Powiem szczerze, że przez przypadek czasami dowiaduję się o tym i zastanawiam, czy dana partia akurat jest w moim domu...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Jest w lodówce.

**Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):**

...w lodówce czy gdzieś indziej. Nie wiem, może warto się nad tym zastanowić, jak dotrzeć do ludzi, w jaki sposób. System powinien być czytelniejszy, dostępny. Nie tylko przez same media, dlatego że media robią szum, przepraszam za określenie, wtedy, kiedy rzeczywistość skala problemu jest duża, ale tak na co dzień czasami wypadaloby, żebyśmy mieli łatwiejszy dostęp do takich informacji. Dziękuję.

**Zastępca dyrektora departamentu GIS Monika Jarzębska:**

Od razu mogę odnieść się do tej kwestii...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Proszę bardzo, pani dyrektor.

**Zastępca dyrektora departamentu GIS Monika Jarzębska:**

... ponieważ akurat zespół i wydział, który zajmuje się systemem RASFF, czyli właśnie tymi przypadkami, kiedy żywność jest wycofywana, podlega pode mnie. Chciałabym powiedzieć, że takie informacje są publikowane na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Jeżeli państwo wejdziecie na stronę Głównego Inspektoratu Sanitarnego, na stronę Facebooka, jak również Twittera, wszędzie takie informacje są publikowane od razu. Powiem brzydko, media po prostu przebijają nas, ponieważ bardzo szybko kopiuje owe informacje. Bardzo szybko pojawiają się one w mediach, ale to dobrze, że to pojawia się w mediach, dlatego że konsumenci dowiadują się od razu z pierwszej linii przy czytaniu informacji. Natomiast na naszej stronie takie informacje pojawiają się od razu. Na górze są aktualności, a na dole są właśnie informacje o produktach wycofywanych. Proszę mi wierzyć, że naprawdę czasami są one publikowane późnym wieczorem, dlatego że zawsze taka informacja musi być skonsultowana zarówno z organem nadzoru, jak również z przedsiębiorcą. Przedsiębiorca ma prawo wypowiedzieć się odnośnie do ostrzeżeń, które wiemy. Wtedy następuje publikacja. I wtedy informacja jest podchwytywana przez media. Natomiast oczywiście przekażę Głównemu Inspektorowi Sanitarnemu, że może coś jeszcze moglibyśmy zrobić, żeby te informacje były bardziej dostępne.

**Posel Marek Jan Chmielewski (KO):**

W mojej wypowiedzi nie chodziło o to, że nie ma takich informacji, tylko żeby promować sposób dostępności do nich, tak jak promujemy wiele innych działań. Mamy wiele różnych społecznych akcji. Tutaj tak samo warto bardziej to wypromować.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Do tematu tego dołączę jeszcze jedno zdanie. Niestety myślę, że rzeczywistość jest taka, że mało kto codziennie rano zagląda na stronę Głównego Inspektoratu Sanitarnego, żeby sprawdzić informacje, chyba że wszyscy zrobimy sobie zakładkę na przeglądarkach, ale może jest to jakiś sposób, żeby na przykład przy aplikacji, którą w tej chwili mają wszyscy obywatele, czyli mObywatel, był gdzieś jakiś odnośnik. Nie mówię, że ma to tam być, gdyż zaraz okaże się, że w mObywatelu wszystko będzie można albo nie będzie można, ale gdzieś może być jakiś odnośnik, który kiedy tam zagłędamy, logujemy się, sprawdzamy dowód, czasami się nim legitymujemy, będzie przypomnieniem, że może akurat zajrzę i sprawdzę, czy to, co rzeczywiście mam w lodówce czy na półce, nie jest wycofaną partią produktów spożywczych. Dziękuję. Teraz bardzo proszę o zgłaszanie się strony społecznej. Jeszcze pani poseł Małgorzata Gromadzka. Proszę bardzo.

**Posel Małgorzata Gromadzka (KO):**

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam pytanie dotyczące edukacji w szkołach, ponieważ sami wiemy, że to, czym skorupka za młodu nasiąknie, to będzie procentowało na przyszłość. Rozmawiamy z producentami rolnymi, z producentami żywności, że jest bardzo mały zasób wiedzy przekazywanej dzieciom w szkołach odnośnie do oznakowania żywności, odnośnie do składu żywności. Teraz do programu oświaty będą wprowadzane lekcje dotyczące edukacji zdrowotnej. A więc tutaj należałoby zastanowić się, czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie mogłoby wejść we współpracę z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Edukacji Narodowej, żeby móc przemycić pewne rzeczy, nawet sposób uzyskiwania informacji, szukania jej. Jest to bardzo dobry pomysł, żeby może też w mObywatelu bądź w innej formie informacje były przekazywane, ale tutaj ciągle wracaliśmy do tego, że brakuje jednego przekazu informacji. Generalnie dzieci tak nasiąkają informacjami, że potem przekazują je w domach, podobnie jest z odpadami, i pilnują nawet swoich rodziców, żeby patrzyli, że jest to taki znak a nie inny. Tak samo w kwestii promocji polskiej żywności powinniśmy pamiętać o tym, żeby od małego uczyć nasze dzieci, żeby wspierać naszych producentów, że nasza produkcja jest bardzo wysokiej jakości, żeby uczyć dzieci odnośnie do możliwości nadużywania napojów energetycznych czy też spożywania żywności, która jest niekorzystna, żeby zaangażować w to oczywiście szkoły, być może dietetyków czy też inne osoby, które

mogłyby mówić, co nam grozi na przykład w przypadku gdy to i to, na co zwracać uwagę, jeżeli chodzi o zakup produktów. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Pan minister.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Dziękuję bardzo. Chciałbym tylko, odnosząc się do słów pani posłanki Gromadzkiej, powiedzieć, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa prowadzi akcję „Kupuj świadomie”. Promujemy w ten sposób produkt polski. Wspomniany przeze mnie wcześniej znak jest znakiem dobrowolnym, ale po to, żeby był umieszczony, muszą być spełnione przesłanki, o których mówiłem, 100% nieprzetworzonej, 75% i 25%, jeżeli nie ma danego produktu. Prowadzimy akcję promocyjną dotyczącą właśnie produktów polskich, dobrych, najlepszych. Czy nazwa „Kupuj świadomie” jest trafiona? Buduje pozycję naszego produktu. Myślę, że jeżeli chodzi o wniosek o rozważenie pogadań dotyczących zdrowego żywienia w ramach określonych przedmiotów, gdyż nie wiem, jakie są podstawy programowe w tej kwestii, jak najbardziej powinny one być. Jest chociażby kwestia powszechnie używanych energetyków, które dzisiaj powodują różne reakcje, i tak dalej. Jest to pozytywny wkład do tego, co mogłoby być. Edukacja rzeczywiście od początku jest najważniejszym czynnikiem, który nas uświadamia. Zakończę swoją wypowiedź pytaniem retorycznym, czy kupujemy świadomie, czy wybieramy produkty polskie. Jest to pytanie otwarte. Żeby nie było tak, jak mówił Henry Ford, że możecie kupić każdy samochód, ale pod warunkiem że będzie to czarny ford. To tak troszeczkę anegdotycznie, żeby lekko skonkludować. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo za ten głos. Teraz strona społeczna. Pan Sławomir Kalinowski. Bardzo proszę też wszystkich ze strony społecznej, którzy się zgłoszą, żeby przedstawiali się do mikrofonu i wskazali instytucję czy organizację, z której są. Będzie to potrzebne do protokołu.

**Kierownik Zakładu Ekonomii Wsi Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk dr hab. Sławomir Kalinowski:**

Sławomir Kalinowski. Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

Bardzo istotne jest takie etykietowanie żywności, żeby nie zaciemnić obrazu. Jak powiedzieli pani posłanka i pan poseł, na etykietach mamy tak wiele informacji, że większość osób nie jest w stanie tego odczytać, ręce są dla nas coraz krótsze, dłuższe, nie widać już nawet, co tam jest. Są wprowadzone dwa systemy. Pierwsze to Nutri Score, który jest na zasadzie podobnej jak we Francji, gdzie jest system od A do E. Każdy widzi, czy żywność jest zdrowa, jeżeli ma literkę A, czy jest bardzo niezdrowa, jeżeli ma literkę E. Teraz powstaje pytanie, czy za chwileczkę nie pojawi się to, co widzimy w przypadku pralek, czyli AAA+++++. Plusy za chwileczkę wyjdą z etykiety, jest to tak doskonałe. Jak to oznaczyć? Czy nie pojawiają się pewne nadużycia, które elementy, myślę tutaj o żywności, będą traktowane jako zdrowe bądź też niezdrowe?

Jest też drugi system związany z Eco Score czy Planet Score, różnie to można nazwać, który jest powiązany ze szkodliwością dla planety w dwóch aspektach, w aspekcie węglowym i w aspekcie zanieczyszczenia środowiska innymi zanieczyszczeniami podczas produkcji. Tutaj jest to pytanie.

Jeszcze wracając do Nutri-Score, są dwie metody. Albo oznaczamy od najlepszego do najgorszego, albo w zakresie zapotrzebowania na określoną wartość energetyczną, co powiedziała pani posłanka. Istotne jest, czy oznaczenia będą kompatybilne na całym świecie, jeżeli pojedziemy do Francji bądź do Polski, czy będą zunifikowane. Myślę, że jest to istotne. Skoro jesteśmy w jednej organizacji, w jednej wspólnotcie, powinno to być podobne dla całej Unii Europejskiej, żeby świadomość konsumencka była większa. Może tyle na początek.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Widziałam, że zgłaszała się pani Anna Spurek.

**Dyrektor generalna Green REV Institute Anna Spurek:**

Tak. Dziękuję ślicznie. Anna Spurek. Green REV Institute.

Padło bardzo dużo wątków. Bardzo dziękuję Wysokiej Podkomisji za to spotkanie, dlatego że oznakowanie żywności, mimo że jest to jeden akt prawny, jest to bardzo kompleksowa kwestia. Bardzo dziękuję panu ministrowi i pani dyrektor za precyzyjne przedstawienie informacji. Chciałabym się odnieść do kilku kwestii. Green REV Institute zajmuje się kwestią sprawiedliwej transformacji systemu żywności. W tym momencie bardzo mocno koncentrujemy się na pliku, o którym pani dyrektor nie powiedziała wprost, chociaż powiedziała, czyli na zrównoważonym systemie żywnościowym, który Komisja Europejska miała przedstawić pod koniec 2023 r. Teraz czekamy już na fragmentaryczny akt prawny. Będą tam informacje dotyczące także oznakowania. Oznakowanie na pewno zostało i zostanie w tym akcie prawnym. A więc kwestia oznakowania będzie kontynuowana na poziomie unijnym. Polecam państwu również ostatni raport Dialogu Strategicznego dla rolnictwa i rekomendacje dotyczące oznakowania.

Chciałabym tutaj zadać kilka pytań panu ministrowi w kontekście polskiej żywności, dlatego że jest to bardzo dobre pytanie, kto z nas kupuje polską żywność. Ja bym trochę zamieniła je na pytanie, kto z nas ma dostęp do polskiej żywności, czyli po pierwsze, czy mamy w ogóle dostęp do polskiej żywności. Widziałam, że pan minister Kołodziejczak ma się zajmować też monitoringiem tego, co jest w dyskontach, dlatego że jednak najczęściej kupujemy w dyskontach. Jest to już ponad 60-70% naszych zakupów. Jest to pierwsza kwestia, czy ministerstwo pracuje nad rozwiązaniami w tym zakresie. Rzadko jestem w Warszawie, raczej jednak jestem w tej części Polski, gdzie jesteśmy wszyscy, czyli poza bańką warszawską, ale to, co zawsze mnie zaskakuje w Warszawie, to na przykład czereśnie z Argentyny w lutym. Myślę, że chyba powinniśmy jednak promować, obligatoryjnie promować i oznakowywać polską żywność.

Do pani dyrektor mam pytanie dotyczące prac nad podstawą programową, edukacją zdrowotną. Green REV Institute, ale też bardzo dużo organizacji zgłaszało swoje uwagi. Bardzo często spotykamy się z samorządami, które są jednostkami nadzorującymi, które nadzorują szkoły. Oczywiście pierwszym problemem są finanse i kwestia tego, czy jest catering czy jednak jest stołówka, czy nad tym jest większa kontrola. Jest to kwestia tego, o czym mówiła pani posłanka. Jeżeli chodzi o nadwagę, otyłość, trend wzrasta, wzrósł kilkukrotnie po pandemii.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Pandemia otyłości.

**Dyrektor generalna Green REV Institute Anna Spurek:**

Dokładnie tak. Zaraz będzie pandemia nowotworów, a już dzisiaj wydajemy ponad 10 mld zł na leczenie nowotworów. A więc jest pytanie, czy mamy informacje, co faktycznie będzie w edukacji zdrowotnej, w podstawie programowej, ale też co się stanie z otoczeniem żywności. To, że ja się nauczę jako uczeń, co mam kupować i będę świadomą konsultantką, to jedno, ale to, że wyjdę i pójde do stołówki, w której, jak wynika z naszych badań, nie ma oznakowania alergenów, bardzo często nie ma oznakowania żywności... Będziemy publikować badania, analizę, którą przeprowadziłyśmy w 500 szkołach w województwie mazowieckim. Plus sklepiki szkolne czy właśnie otoczenie żywności, o które zapytałam pana ministra rolnictwa. Dużo osób, które na przykład w szkołach ponadpodstawowych nie mają dostępu do żywienia zbiorowego, idzie po prostu do dyskontu kupić żywność. Jest pytanie, co tam kupią, w jaki sposób sieci handlowe promują polską zdrową żywność. Dziękuję ślicznie.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję. Widziałam panią w białym żakiecie. Przepraszam, nie znam, dlatego tak wywołuję.

**Dyrektor Biura Stowarzyszenia Krajowej Unii Producentów Soków Izabela Tańska:**

Już się przedstawiam. Witam państwa bardzo serdecznie. Izabela Tańska. Jestem doradcą do spraw prawa żywnościowego, ale też współautorką nowego programu, który aktualnie odbywa się jako program pilotażowy „nauka o zdrowiu i klimacie”, gdzie właśnie uczymy uczniów, jak być świadomym konsumentem. Nie ograniczamy tej nauki

tylko do uczniów, ponieważ wierzymy, że ona będzie z sukcesem tylko wtedy, jeżeli zaangażujemy w to także rodziców, dlatego że to oni najczęściej robią zakupy.

Chciałabym przedstawić jeden komentarz i zgłosić dwa pytania do pani dyrektor i pana ministra. Komentarz dotyczy właśnie systemów edukacyjnych, dlatego że jest bardzo dużo pomysłów, natomiast mamy świetną okazję wkrótce zaadresować program na poziomie unijnym, ponieważ w strategii „Od pola do stołu” jednym z końcowych punktów jest właśnie ewaluacja systemu edukacyjnego w zakresie informacji na temat żywności. Tak się szczęśliwie składa, że tematy te będą realizowane podczas polskiej prezydencji, więc może warto ten temat uwzględnić w agendzie spotkań, kiedy system edukacyjny może być zaadresowany pod kątem informacji na temat wartości odżywczej i w ogóle cech żywności. Jest to komentarz.

Przechodzę do pierwszego pytania. Jest ono bardzo techniczne, ale myślę, że jest bardzo kluczowe i znamienne, jeżeli chodzi o wdrażanie rozporządzenia 1169, czyli tego rozporządzenia, dla którego dzisiaj spotkaliśmy się. Rozporządzenie jest z 2011 r. Tak jak powiedział pan minister, we wszystkich państwach członkowskich obowiązuje w tym samym zakresie, niemniej jednak tak jak w przypadku wszystkich rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady, owszem określają one wymagania przede wszystkim dla firm branży spożywczej, niemniej jednak delegują też państwom członkowskim wprowadzenie systemu nadzoru i kar. Teraz zwracam się z pytaniem właśnie do pani dyrektor i pana ministra, ponieważ w naszym systemie prawnym jest pewna luka. Bardzo często mówimy o znakowaniu, o wymogach w zakresie znakowania, natomiast jest to trochę naleciałość z poprzednich aktów prawnych, które dotyczyły rzeczywiście znakowania, dyrektywa dotyczyła znakowania. Rozporządzenie dotyczy informacji na temat żywności przekazywanych konsumentom. Kluczowe aspekty rozporządzenia odnoszą się do znakowania, reklamy i prezentacji, szczególnie chodzi o art. 7, który daje podstawę do ograniczania wprowadzania konsumentów w błąd. W dobie internetu i mediów społecznościowych szczególnie w przypadku produktów kierowanych właśnie do młodych ludzi, do młodzieży, dzieci czy też w przypadku suplementów diety komunikacja z konsumentem przenosi się zdecydowanie na media społecznościowe, Instagram, Facebook, i tak dalej, na reklamy umieszczane w internecie.

Teraz moje pytanie techniczne dotyczy art. 103 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, ponieważ jest to artykuł, który wprowadza kary za nieprzestrzeganie wymagań właśnie w zakresie wprowadzania w błąd. Natomiast z jakich względów w art. 103 zostało zapisane tylko i wyłącznie, że kary dotyczą nieprzestrzegania wymagań w zakresie znakowania. W konsekwencji oznacza to, że w Polsce, jeżeli chodzi o rozporządzenie 1169, nie mamy kar za reklamę i prezentację, które są objęte kwestiami wynikającymi z rozporządzeniem 1169. Oczywiście są inne przepisy szczegółowe, takie jak oświadczenia zdrowotne i żywieniowe, które są uwzględnione w ustawie, natomiast kwestia wpisania jednego słowa „znakowanie” powoduje, że nadzór nie jest skuteczny, ponieważ nie ma kar za reklamę.

Pytanie to absolutnie jest poprzedzone analizą prawną i analizą rynku w Polsce. Podam państwu przykład. Kiedy próbowaliśmy wyjaśnić, jakie są kary za reklamowanie miodu w internecie, mam na myśli producentów tylko miodu, którzy nie mają w swoim portfolio innych produktów, na przykład przetworzonych, tylko miód, kontaktowaliśmy się ze wszystkimi inspekcjami. Żadna inspekcja nie potwierdziła, że jest kompetentna w zakresie kontroli miodu. Jeszcze raz powiem, że mam na myśli reklamę i prezentację, nie etykiety, dlatego że tutaj Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, jeżeli chodzi o jakość handlową miodu, działa bardzo sprawnie, są regularnie raporty, wiem, że tak jest. Mam na myśli reklamę w internecie. Dostaliśmy stanowiska z każdej inspekcji.

A więc wracam do szczegółowego pytania, ale absolutnie bezpośrednio związanego z tematem dzisiejszego spotkania, czyli pytania o stan wdrożenia rozporządzenia 1169. Zwracam się też z uprzejmym zapytaniem do pani dyrektor i pana ministra, czy możliwe jest zastanowienie się nad tym tematem i ewentualnie nowelizacja ustawy, która uzupełni tę lukę. Luka istnieje, jak wynika przede wszystkim z praktyki i analizy prawa. Jest to pierwsze pytanie. Dodam jeszcze, że to też zapewnia uczciwą konkurencję na rynku, kiedy wiemy, że nadzór obejmuje wszystkie elementy. Producenci wiedzą o istniejącej

luce prawnej, nie mówię, że wszyscy, ale niektórzy to wykorzystują, przenosząc często nielegalną komunikację marketingową do internetu, gdyż wiedzą, że nie ma za to kary. Mówię o niektórych producentach, nie uogólniam.

Druga kwestia odnosi się do ostatniego punktu w piśmie dotyczącym działalności w zakresie rozporządzenia, nadzoru wdrożenia rozporządzenia 1169, z którego wynika, tak jak powiedziała pani dyrektor, że Polska zachowuje neutralne stanowisko nie popierając na tym etapie żadnego systemu znakowania wartością odżywczą na froncie opakowania. Podnoszę do dyskusji temat, czy Polska może być neutralna w sytuacji, jeżeli są przesłanki do tego, żeby uznać, że jest to system niezgodny z przepisami. Do takich wniosków doszły Włochy. Było postępowanie na rynku włoskim, w którym stwierdzono, że jest to system niezgodny z przepisami. Wiemy też, że sprawą zajął się prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Polsce. Nie ma jeszcze rozstrzygnięć w tym zakresie, natomiast czy są przesłanki do tego, żeby na tym etapie uznać ten system po prostu za wątpliwy od strony prawnej? Stąd pytanie, czy jako kraj możemy tutaj zachować neutralność, kiedy przynajmniej warto byłoby mieć oficjalne stanowisko, czy Polska popiera, że jest to niezgodne z przepisami, czy nie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa? Zapraszam pana.

**Adiunkt w Zakładzie Edukacji i Badań w Naukach o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. nauk medycznych i nauk o zdrowiu Mariusz Panczyk:**

Dzień dobry. Mariusz Panczyk. Warszawski Uniwersytet Medyczny.

Wywodzę się ze środowiska związanego z naukami o zdrowiu. Chciałbym odnieść się, a właściwie zadać pytanie skierowane do Ministerstwa Zdrowia w zakresie walidacji systemu Nutri Score, który w Polsce funkcjonuje. Jest to jedyny system na froncie opakowania, który możecie państwo spotkać na produktach w polskich sklepach. Jest on dość intensywnie wdrażany, natomiast wiemy z różnych źródeł, badań naukowych, badań w różnych krajach, gdzie system również funkcjonuje, że może on posiadać szereg istotnych wad metodologicznych, które mogą prowadzić w konsekwencji do wprowadzania konsumenta w błąd. Szereg produktów wysokoprzetworzonych, produktów, które nie powinny znajdować się w dużej ilości w diecie człowieka, zawiera zielone oznaczenie A, zielone oznaczenie B. Nawet próby rewizji algorytmu oceny robione przez twórców Nutri Score nie przyniosły ostatecznie takiej poprawy, jakiej byśmy oczekiwali. Badania holenderskie pokazują, że system jest niezgodny z tamtejszymi wymogami żywieniowymi. Polski Komitet do Spraw Żywienia Człowieka przy Polskiej Akademii Nauk w listopadzie 2023 r. w swoim stanowisku pisze o konieczności walidacji systemu w warunkach polskich. Nie mamy danych. W związku z tym jeżeli chcemy zachować neutralne stanowisko w dyskusji na poziomie unijnym, to wydaje się, że na razie nie wiemy, jak ten system działa w ogóle w Polsce i na ile wprowadza w błąd konsumentów, czy skutki, które powoduje w świadomości konsumentów, nie spowodują z czasem nieodwracalnych strat w zdrowiu publicznym, jeżeli będziemy promować produkty wadliwie oznakowane owym systemem. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Pani obok.

**Sekretarz generalna Stowarzyszenia Krajowej Unii Producentów Soków Barbara Groele:**

Bardzo serdecznie dziękuję. Groele Barbara. Stowarzyszenie Krajowej Unii Producentów Soków.

Chciałabym jeszcze raz wrócić do podnoszonego już przez moich dwóch przedmówców tematu neutralności Polski w kwestii właśnie znakowania systemem Nutri Score. Moje pytanie będzie powtórzeniem, wzmocnieniem, czy nas stać, czy Polskę stać na to, żebyśmy byli neutralni, kiedy jest walka o rynek konsumenta. Nie czarujmy się, proszę państwa, jest to system prosprzedażowy, to nie jest system typowy, jeżeli chodzi o zwiększenie świadomości konsumenta. Konsument patrząc na takie znakowanie, nie wie, dlaczego dany produkt jest oznaczony zielonym kolorem i literami A, B, a dlaczego jest oznaczony czerwonym kolorem, nie wie, czy to z uwagi na niską czy wysoką zawartość tłuszczu, a może cukru, a może kaloryczności, a może jeszcze czegoś innego. System,

kryteria są na tyle skomplikowane z jednej strony, a z drugiej strony oparte tylko na kilku wybranych składnikach, że de facto nie obejmują całościowej oceny wartości odżywczej produktu. Dlatego zdarzają się dziwne sytuacje, które absolutnie są potępiane przez bardzo wielu dietetyków w Polsce. Zresztą jest już dyskusja w mediach na ten temat, że produkty z wysoką zawartością cukru, z wysoką zawartością dodatków takich jak słodziki, jak sztuczne aromaty, jak sztuczne barwniki, z dodatkiem sztucznych konserwantów, są oznaczone wyżej niż produkt naprawdę naturalny. Patrząc teraz na Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Proszę państwa, przecież my jesteśmy krajem, który eksportuje bardzo dużo produktów naturalnych. Natomiast ten system, kryteria tego systemu deprecjonują właśnie produkty naturalne, niskoprzetworzone, nie uwzględniają, a przez to deprecjonują również produkty ekologiczne. Cała polityka ministerstwa, generalnie polskiego rządu, ale również Unii Europejskiej idzie w kierunku promowania produktów naturalnych, niskoprzetworzonych, ekologicznych, z niską zawartością pozostałości, natomiast system ten w ogóle nie ocenia produktu w tym kierunku. System uderza w ten sposób w znakowanie produktów, poprzez znakowanie produktów uderza właśnie w produkty regionalne, naturalne, produkowane przez małych, średnich krajowych producentów. Pan minister mówił o promocji „Kupuj świadomie” produkt polski. Proszę państwa, jeżeli polska szynka jest oznaczona kolorem czerwonym, jeżeli soki są oznaczone kolorem czerwonym albo pomarańczowym, czyli ostrzegawczym, a na przykład napój czarny, gazowany, ze słodzikiem jest oznaczony kolorami zielonymi, ultra przetworzone namiastki mięsa są też znakowane kolorami zielonymi, to w jaki sposób my jako Polska promujemy nasze produkty, dopuszczając i nie nadzorując, nie kontrolując, nawet nie przyjmując tutaj żadnego stanowiska rządu polskiego przed polską prezydencją, czyli czasem, kiedy będzie dyskusja na temat rozporządzenia 1169, kiedy będzie dyskusja na temat systemu Nutri Score w takiej lub bardzo podobnej formie? Proszę państwa, jako Polski, jako producentów rolnych, jako przetwórców polskich, jako konsumentów polskich nie stać nas, żeby Polska nie zajęła stanowiska przeciwko systemowi Nutri Score. Proszę państwa, również część producentów, którzy do tej pory znakowali tym systemem, wycofuje się. Dlaczego się wycofuje? Widzą wady, również wady dietetyczne, wady zdrowotne. Nie chcą dalej znakować swoich produktów w ten sposób, narażając się być może w przyszłości na jakieś kryzysy.

Dlatego apeluję, proszę państwa. Mam nadzieję, że Ministerstwo Zdrowia przychyli się do tego, ponieważ Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi potwierdziło, że nie będzie wspierać Nutri Score. Mamy takie oświadczenie od pana ministra Kołodziejczaka, ale liczymy, że Ministerstwo Zdrowia, GIS również do naszego apelu całej branży... To nie jest, proszę państwa, tylko moja branża, 27 różnych organizacji z całej branży polskiej jest przeciwnych systemowi Nutri Score. Organizacje mięsne, mleczne, producentów owoców, soków i innych, nawet produktów przetworzonych są przeciwne wdrożeniu, nawet dobrowolnemu, systemu Nutri Score, widząc w tym nieuczliwą konkurencję, zwalczającą ich produkty, które nie są ultra przetworzone i których nie można modyfikować pod kątem poprawienia znakowania. Pamiętajmy, że do niektórych produktów nie można nic dodawać. Jest to na przykład mleko, są to na przykład soki. Nie można również nic odejmować. Są to naturalne składniki, które również muszą zostać przetworzone w produkcie w takiej formie, w takich ilościach, w takim stężeniu jak w surowcu. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa? Zapraszam panią, na końcu. Pani obok.

**Kierownik Zespołu Technologii, Jakości Surowca i Produktów Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Ewa Muszalska:**

Ewa Muszalska. Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich.

Też chciałabym się dołączyć w szczególności do głosu poprzedniczki i powiedzieć, że przemysł mleczarski produkuje produkty w dużym stopniu ściśle określone przepisami. Są to często produkty naturalne, do których nie można na przykład nic dodawać. Niestety jesteśmy przeciwnikami systemu Nutri Score, który oznacza te produkty

w sposób niewłaściwy, to znaczy, charakteryzuje, ocenia produkty, a chyba wszystkie systemy, system, który wybierzemy, nie na tym powinien polegać. Zresztą już z poprzednich wypowiedzi wynika, że znakowanie Nutri Score wskazuje, że jakiś produkt jest zdrowy albo niezdrowy. Nie ma produktów niezdrowych na rynku, wszystkie są zdrowe. Jest tylko kwestia tego, jaką dietę powinien mieć dany konsument, jakie produkty powinien stosować w swojej diecie. Wszystkie może stosować w odpowiedniej ilości w zależności od wieku, chorób, i tak dalej. Oznakowanie systemem Nutri Score w ogóle jest szkodliwe. W szczególności tutaj powiem o naszych produktach, o produktach mlecznych, ponieważ na przykład takie produkty jak sery dojrzewające mają już przyczepioną łatkę pomarańczową czy czerwoną, tak samo masło. Tymczasem nie na tym sprawa polega. Ponieważ tutaj rozmawiamy, jest zarówno Ministerstwo Zdrowia, jak i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to nacisk powinien być raczej położony na edukację konsumentów. Ewentualnie jakiś system, który byłby na opakowaniach, mógłby tylko wskazywać charakterystykę danego produktu, żeby konsument mógł dobrać go do swojej diety. Taki powinien być kierunek, a nie ocena produktu, jak powiedziała pani Groele, że produkty, które są wysokoprzetworzone i mają dużo różnych dodatków, mają zielony kolor, a produkty, które są robione w sposób tradycyjny, naturalnie, mają oznakowanie E, D, w każdym razie bardzo niskie. Jak konsument widzi oznakowanie czerwone, to jest tak ostrzegawczy: „czytaj, nie kupuj”, a tymczasem to nie o to zupełnie chodzi. Nawet nasze mleko potrafi nie mieć zielonego koloru w oznakowaniu systemem Nutri Score.

Chciałabym podjąć jeszcze jedną rzecz, że Krajowy Związek już zwracał się do ministerstwa w sprawach dotyczących stanowiska Polski w kwestii zalecenia jakiegoś znakowania, dlatego że o tym była mowa już wcześniej, żeby kraje wskazały jakieś zalecane oznakowanie. Postawa neutralna chyba tutaj jednak nie sprawdza się. Sieci ze swojej strony naciskają na producentów i wręcz zmuszają do oznakowywania znakiem Nutri Score. Producenci po prostu nie mają wyboru. Wychodzi na to, że jak produkują i chcą sprzedać do sieci, to muszą oznakować systemem Nutri Score. A więc sami muszą negatywnie oznakować swój produkt. Coś tu jest nie tak.

#### **Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy jest jeszcze jakiś głos z sali? Nie widzę. W takim razie poproszę pana ministra oraz panią dyrektor o odniesienie się do pytań zadanych w trakcie dyskusji. Na część już nam się udało odpowiedzieć na bieżąco, ale panie ministrze, bardzo proszę.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Dziękuję za pytania, za bardzo merytoryczną dyskusję. Przechodząc do dostępności żywności na rynku, mamy dane, które przedstawia Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji. Udział w sprzedaży produktów pochodzenia polskiego w sklepach wielkopowierzchniowych w odniesieniu do mięsa to ponad 96%, przetworów mięsnych to 98%, mleka i produktów mlecznych to 97%, jaj to 97%, warzyw i owoców to 76%. Są to dane, które przytaczam, nie mam powodu, żeby je negować, nie mam takiej wiedzy, żeby je podważyć. Potraktujmy to jako dane, które mówią o pewnych faktach.

A propos art. 103 i bezpieczeństwa żywności, o którym tutaj pani mówiła, tak się składa, że jest to w gestii Ministerstwa Zdrowia, natomiast z naszej strony dotyczy to także IJHARS-u. Czekamy na wpis do prac rządowych. Będzie to nowelizowane. Wychodząc naprzeciw właśnie pani oczekiwaniom, kwestia związana z karami za reklamę w części dotyczącej resortu rolnictwa będzie nowelizowana. Zresztą jest przedstawiciel IJHARS-u, więc może to ewentualnie rozszerzyć.

Co do kwestii Nutri Score, rzeczywiście pani z Krajowej Unii Producentów Soków wyraziła w sposób jednoznaczny, zresztą przedstawiała to też do ministerstwa rolnictwa, sprzeciw dotyczący tego systemu. Został on też poparty przez branżę mleczarską, że oznakowanie w tym kierunku jest niewłaściwe, ponieważ wprowadza w błąd. Nie dlatego, że chcę uniknąć odpowiedzi, ale wcześniejsze i dzisiejsze stanowisko ministra rolnictwa jest negatywne co do tego systemu, natomiast to minister zdrowia czy inspekcja sanitarna są wiodącymi w pracach dotyczących właśnie tego projektu, dotyczących systemu front-of pack nutrition leveling. Jaka jest w tym momencie... Przecież nawet projektu rozporządzenia chyba jeszcze nie ma, prace trwają. Stanowisko rządu będzie,

jeżeli będzie projekt. Wtedy będzie debatowane także na forum Komisji do spraw Unii Europejskiej. Wtedy stanowisko jest oceniane. Nie chcę antycypować, że będzie takie albo inne. Wymaga to też pewnych raportów, oddziaływań, które Komisja przygotuje. Wtedy będzie projekt legislacyjny.

Co do innych kwestii, chyba już się odniosłem. Gdybym na coś nie odpowiedział, to albo odpowiem na piśmie, albo uczynię to niezwłocznie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeszcze odpowiedź pani dyrektor.

**Zastępca dyrektora departamentu GIS Monika Jarzębska:**

Spróbuję odnieść się po kolei. Jeżeli chodzi o systemy edukacyjne i edukację w szkołach szeroko pojętą, powiem szczerze, że teraz nie jestem w stanie państwu odpowiedzieć na pytanie, jaki będzie zakres nowego przedmiotu, o którym była mowa. Nie wiem, czy tam będzie uwzględniony zakres żywności. Na pewno po spotkaniu przekażę tę informację i państwa propozycje do resortu zdrowia.

Druga rzecz. Może tutaj też warto wspomnieć o tym, że Inspekcja Sanitarna to jest tak naprawdę ponad 300 jednostek na terenie całego kraju i dostęp praktycznie w każdym powiecie do możliwości edukacyjnych. W Inspekcji funkcjonuje pion edukacyjny, który współpracuje ze szkołami i również prowadzi edukację żywieniową. Mogę powiedzieć o edukacji, która jest prowadzona we współpracy z EFSA. EFSA, czyli Europejski Urząd do Spraw Bezpieczeństwa Żywności prowadzi kampanię edukacyjną dotyczącą właśnie bezpieczeństwa żywności. Jest tam również znakowanie, są tam suplementy, są tam alergeny, tematy, które są w dosyć prosty sposób prezentowane całemu społeczeństwu, ze szczególnym uwzględnieniem grup. Dla EFSA grupy to przede wszystkim ludzie posiadający dzieci, ludzie w wieku prokreacyjnym i posiadający dzieci. Natomiast my jako Inspekcja rozszerzyliśmy tę kampanię o swoje własne działania i edukujemy przede wszystkim w szkołach. Jest kampania skierowana do rodziców, ale również do dzieci, są prowadzone lekcje edukacyjne, są wprowadzane materiały edukacyjne. Dotyczą one właśnie między innymi znakowania żywności, obowiązkowych informacji, również suplementów diety, również zanieczyszczeń mikrobiologicznych i problemów higienicznych, jak czytać etykietę, jak przechowywać produkty. Oczywiście jest to kropla w morzu potrzeb, natomiast Inspekcja prowadzi też inne działania terenowe, w zależności od danego województwa i w zależności od potrzeb lokalnych.

Jeżeli chodzi o art. 103 i o to, o czym mówiła tutaj pani Izabela Tańska, zgodnie z informacjami, które ja posiadam, zgodnie z wyrokami i orzeczeniami sądów, artykuł ten dotyczy również prezentacji i reklamy. A więc taka jest interpretacja z naszej strony. Wiem, że ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia będzie zmieniana. Na pewno jesteśmy otwarci na dyskusję na temat ewentualnych zmian i doprecyzowań, jeżeli są konieczne.

Jeżeli chodzi o najtrudniejszy temat, czyli Nutri Score, dlatego że wielu z państwa prezentuje tutaj negatywne podejście, negatywne opinie, odniosę się do pytań ogólnie i razem. Jeżeli chodzi o Nutri Score, jest to system nieobligatoryjny. Nie jest systemem, który jest wdrażany przez sklepy, ponieważ musi być wdrożony. Jest to system, który został skopiowany z innych krajów. Wdrażany jest w pewnych sieciach, które po prostu znakują w ten sposób swoje produkty. Polska nie popiera Nutri Score. Polska ma stanowisko neutralne, właśnie dlatego że nie popiera żadnego z systemów, które są stosowane przez inne kraje członkowskie. Tak naprawdę my jesteśmy za tym, żeby został utworzony system, który połączy czy zadowolili wszystkie strony na tyle, żeby nie wprowadzać konsumenta w błąd, żeby system nie był zbyt prosty, dlatego że im bardziej upraszczamy, tym informacja jest mniej zrozumiała. Tak naprawdę bez edukacji taki system nie jest w stanie funkcjonować. A więc czekamy na impact assessment, dlatego że tak naprawdę nikt nie wie, co wyniknie z impact assessment. Może właśnie wyniknie, że żaden system nie powinien być tworzony. Komisja już bardzo długo analizuje dane. Być może impact assessment zostanie przygotowany właśnie w czasie prezydencji polskiej, cały czas przyglądamy się tej sprawie, a być może że nie, być może jest to tak trudny temat, że Komisja... Komisja czasami tak robi, że jeżeli temat jest bardzo trudny, to temat powoli umiera. Natomiast my zdajemy sobie sprawę z tego, że Nutri Score nie jest systemem preferowanym

przez polskich przedsiębiorców, a także przez rolników. Tak, oczywiście. Neutralne stanowisko jest tak naprawdę oczekiwaniem na wypracowanie systemu, który będzie odpowiedni i będzie w jakiś sposób zadowalał zarówno konsumentów, dlatego że tutaj konsument jest tym, który ma odbierać tę informację, jak również przedsiębiorców. Wydaje mi się, że zaadresowałem już wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Musimy kończyć się, mamy ograniczenia co do sali, ale może państwo w kularach po zakończeniu posiedzenia jeszcze przedyskutują sprawę. Ja zamykam dyskusję.

Drodzy państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych. Jeszcze raz dziękuję panu ministrowi, pani dyrektor za obecność i wyczerpujące odpowiedzi.